

Lekarze z niepublicznej

Rozpoczęła się rewolucja w kształceniu lekarzy. Od tego roku akademickiego rozpoczną się studia lekarskie w uczelniach niepublicznych. Jako pierwsza wystartowała 1 października Krakowska Akademia im. A. F. Modrzewskiego. Od drugiego semestru ma uruchomić medycynę Uczelnia Łazarskiego w Warszawie. Od roku akademickiego 2017/18 ruszy też kierunek lekarski na Uniwersytecie Opolskim.

KAFM zaproponowała nowe podejście do studiów medycznych i nie przyciąga kandydatów niską ceną. Za semestr studiów polskojęzycznych życzy sobie 20 tys. zł – to nawet więcej niż życzą sobie niektóre publiczne uniwersytety medyczne. Opłata rekrutacyjna na poziomie 5 tys. zł też jest wyższa niż w publicznych uczelniach medycznych. A jednak KAFM znalazła 100 chętnych na studia lekarskie w języku polskim. Studia anglojęzyczne kosztują u Modrzewskiego 12 tys. euro rocznie, czyli także drożej niż przeciętnie w uczelniach publicznych, a jednak znalazło się 30 chętnych.

Kształcenie lekarzy w KAFM jest prowadzone odmiennie niż w uniwersytetach medycznych. Oparte jest na modułach łączących treści wchodzące w zakres różnych dyscyplin. Ten system przedstawiała na łamach *Forum Akademickiego* prof. Maria Kapiszewska, prorektor KAFM (*Forum Akademickie* 10/2015). Większość modułów kształcenia zbudowano wokół narządów lub systemów, które stanowią ich główny temat. Dotyczy to zarówno przedmiotów podstawowych, jak i przedmiotów klinicznych. Np. nauczanie anatomii, histologii i fizjologii w trakcie pierwszych 3 semestrów studiów ma być realizowane w formie modułów: Układ nerwowo-mięśniowy, Układ krążenia i oddechowy, Układ pokarmowy itp., co ma studentom ułatwić zrozumienie relacji pomiędzy strukturą a funkcją organów. Program studiów lekarskich w KAFM ma

też kształtować właściwe postawy studentów, m.in. poprzez moduły: Jak być lekarzem? Psychospołeczne uwarunkowania zachowań; Śmierć w aspekcie biologicznym społecznym i kulturowym. Moduł Spotkanie z chorym człowiekiem zaplanowany jest już na pierwszym roku studiów.

Od drugiego semestru roku akademickiego 2016/2017 studia lekarskie zamierza uruchomić Uczelnia Łazarskiego w Warszawie, która w październiku br. dostała formalną zgodę ministerstwa. Nabór rozpocznie się zapewne jeszcze jesienią 2016 r. Jak zapowiadała na łamach *Medycyny Praktycznej* prof. Dariusz A. Kosior, dziekan Wydziału Lekarskiego w Łazarskim, uczelnia zamierza przede wszystkim uczyć praktyki zawodu z naciskiem na kształcenie postaw. Kształcenie ma zwracać uwagę na skuteczną komunikację z pacjentami oraz indywidualizację procesu nauczania. Studia mają mieć charakter elitarny, a zajęcia prowadzone będą w małych grupach.

W Polsce mamy znaczny niedobór lekarzy, a przy tym spora ich część jest zaawansowana wiekowo. Mimo to minister zdrowia nie podnosi limitów przyjęć, jakie obowiązują uniwersytety medyczne. Liczby studentów na nowo otwartych kierunkach lekarskich na uniwersytetach Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, Zielonogórskim, Jana Kochanowskiego w Kielcach i Rzeszowskim nie są wysokie – oscylują w granicach 60-100 osób. Negatywne opinie na temat otwierania kolejnych studiów lekarskich wyrażają od lat rektorzy uniwersytetów medycznych, którzy obawiają się spadku jakości kształcenia lekarzy, co może przyczynić się do utraty akredytacji zagranicznych. Tymczasem przychody z komercyjnych studiów anglojęzycznych stanowią istotny składnik budżetu tych uczelni. (rat)

Wzrost przyjęć na kierunek lekarski

Przez ostatnie lata limity przyjęć na kierunek lekarski rosły bardzo nieznacznie z roku na rok, na co narzekali rektorzy uczelni medycznych i co – przy odpływie lekarzy z praktyki zawodowej w Polsce – było powodem stałego pogarszania się sytuacji na rynku usług medycznych. O ile w 2006 r. 11 publicznych akademii medycznych mogło przyjąć na stacjonarne studia lekarskie 2,5 tys. osób (co każdego roku określa w rozporządzeniu minister zdrowia), to w 2013 r. – gdy do uniwersytetów medycznych doszłusował Uniwersytet Warmińsko-Mazurski – przyjęły 3107 studentów, czyli o 607 więcej w ciągu 7 lat. To oznacza średni wzrost o niecałe 87 osób rocznie, a zauważmy, że wejście do tej puli UWM oznacza wzrost liczby studentów o 100 w 2013 r. (w stosunku do ich liczby na uniwersytetach medycznych).

W 2015 r. publiczne uczelnie medyczne, już z uniwersytetami Jana Kochanowskiego w Kielcach, Rzeszowskim i Zielonogórskim, przyjęły na kierunek lekarski 3529 osób, co oznacza wzrost o 422 studentów w ciągu 2 lat, ale trzeba

uwzględnić aż 195 studentów ze wspomnianych trzech uniwersytetów, które właśnie weszły do gry. Zatem w pozostałych uczelniach w ciągu 2 lat przybyło tylko 227 studentów. W 2016 r. nastąpił skok. Liczba studentów pierwszego roku kierunku lekarskiego wyniosła 4122, czyli wzrosła rok do roku o 593 osoby, w tym 100 osób z powodu dołączenia do stawki nowego gracza – Krakowskiej Akademii Frycza Modrzewskiego. Oznacza to wzrost całkowity o niemal 17%, natomiast wzrost w uczelniach, które były na rynku w 2015 r., o 14%.

W roku 2016 w stosunku do roku 2006 liczba studentów studiów stacjonarnych w języku polskim na kierunku lekarskim wzrosła o 1622 osoby, czyli o prawie 65%. 460 studentów to zasługa pięciu nowych graczy na rynku kształcenia lekarskiego. (p)

Przedruk za zgodą redakcji *Forum Akademickiego* 10/2016, s. 19.